

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 47)
z dnia 21 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 47)

21 września 2016 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz posłanki **Krystyny Szumilas (PO)**, wiceprzewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk nr 703);
- rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat – wypoczynek dzieci i młodzieży – nowe rozwiązania prawne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tokajuk** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Teresa Zientala** naczelnik Wydziału Szkolnictwa i Nadzoru Pedagogicznego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Ewa Puciata** ekspert w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Małgorzata Karwat** przedstawiciel Rady Naczelnej Polskiej Izby Turystyki, **Krystyna Starczewska** prezes Zarządu Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej, **Dorota Słomska** główny organizator Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Roman Bargieła** prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, **Magdalena Wojtacha** skarbnik Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie, **Marianna Kłosińska** prezes Zarządu Fundacji Bullerbyn, **Monika Małowiecka** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Paweł Chmielewski** skarbnik Związku Harcerstwa Polskiego oraz **Cezary Nobis** dyrektor Biura Prewencji i Rehabilitacji w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Maria Iwaszkiewicz**, **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę państwa, bardzo proszę o zajęcie miejsc. Rozpoczynamy nasze kolejne posiedzenie. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum.

Informuję, że Marszałek Sejmu skierował do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk nr 703). Porządek dzienny w pierwszym punkcie naszego dzisiejszego posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie powyższego projektu ustawy, o którym wspomniałem. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat – wypoczynek dzieci i młodzieży – nowe rozwiązania prawne.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Witam serdecznie pana Macieja Kopcia, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz wszystkich gości na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Jak zawsze witam wszystkich państwa posłów.

Realizujemy porządek dzienny. Bardzo proszę panią poseł Joannę Schmidt o uzasadnienie projektu ustawy.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Dzień dobry. Witam wszystkich. Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, zaprezentuję projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i uzasadnienie do tego.

Nasza propozycja to jest dodanie dwóch artykułów. Przytoczę te artykuły. Artykuł 1– „W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty wprowadza się następujące zmiany:

– w art. 3 po pkt 25 dodaje się pkt 26 w brzmieniu. Mówimy jakie elementy dotyczą art. 3. Za chwileczkę to przeczytam. Punkt 26 brzmi tak – „Czasopiśmienie – należy przez to rozumieć czasopismo w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe”. Czyli proponujemy, aby do art. 3 ustawy o systemie oświaty dodać definicję terminu „czasopisma”. Od razu przytoczę państwu tę definicję – „Jest to druk periodyczny, ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu i nie rzadziej niż raz w roku. Przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu”. To jest definicja „czasopisma” z ustawy – Prawo prasowe z 1984 r.

Drugi artykuł – po art. 56 dodaje się art. 56 a w brzmieniu:

„1. Zakaz działania w szkole oraz placówce partii i organizacji politycznych, o których mowa w art. 56 ust. 1, obejmuje również zakaz rozpowszechniania w tych miejscach czasopism, w tym czasopism edukacyjnych, które ze względu na treść w nich zawartą, mogłyby służyć propagowaniu idei o charakterze politycznym.

2. Nadzór pedagogiczny w zakresie przestrzegania zakazu określonego w ust. 1 sprawuje w odpowiedni sposób właściwy kurator oświaty”.

Nasza propozycja wchodzi w życie w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Do tego jest uzasadnienie. Projektowana ustawa ma na celu nowelizację ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Proponowane zmiany zakładają rozszerzenie zakazu zawartego w art. 56 ustawy, dotyczącego działania w szkołach oraz placówkach partii i organizacji politycznych, również na pośrednie formy ich potencjalnej działalności, które nie wymagają „fizycznej” obecności na terenie szkół i placówek, a za pomocą których możliwe jest rozpowszechnianie idei o charakterze politycznym. Celem proponowanej regulacji jest, przede wszystkim, wzmocnienie neutralności światopoglądowej szkół i placówek, w odniesieniu do dotychczas nieuregulowanego w ustawie środka przekazu informacji, z którymi mogą mieć styczność uczniowie – czasopism. Propozycje zawarte w projekcie stwarzają możliwość sprawowania nadzoru nad treściami czasopism, które w szkołach i placówkach są udostępniane uczniom. Nadzór pedagogiczny w tym zakresie miałby być sprawowany przez właściwego kuratora oświaty. Wynika to z faktu, że to na nim spoczywa główny ciężar bieżącej realizacji funkcji zadań nadzoru.

Impulsem do wystąpienia z niniejszą inicjatywą ustawodawczą są próby podejmowane przez wydawnictwa, polegające na rozpowszechnianiu na terenie szkół i placówek czasopism, które mimo waloru edukacyjnego zawierają również treści o charakterze politycznym, przedstawione w sposób stronniczy, a nawet propagujące określone idee polityczne. Obecnie, mimo iż neutralność światopoglądowa szkół i placówek jest powszechnie popieraną wartością, nie znajduje to odzwierciedlenia w ustawie o systemie oświaty. Oprócz uregulowania w art. 56 ust. 1, wskazującym w sposób ogólny na bezwzględny zakaz działania partii i organizacji politycznych w szkole, brakuje innych przepisów w tej kwestii.

Tak sformułowana regulacja zakazująca propagowania w szkołach i placówkach treści politycznych, stwarza pole do omijania tego zakazu. Zwłaszcza sformułowanie – „działać w szkole (w placówce)”, a przede wszystkim zestawienie tych podmiotów z innymi organizacjami społecznymi, którym ustawa zezwala na fizyczne funkcjonowanie na terenie szkół, może doprowadzić do stwierdzenia, że chodzi jedynie o aktywność o charakterze bezpośrednim, a nie również pośrednim. Pełny tekst uzasadnienia otrzymali państwo jako załącznik do projektu ustawy.

Wróciłabym do czerwca tego roku i do tego, co było impulsem, żeby złożyć w Sejmie projekt tej ustawy. Jestem posłanką z Poznania i dostawałam telefony oraz maile od rodziców z Wielkopolski, że w szkole nagle pojawiły się czasopisma „wSieci Historii” i „Historia do Rzeczy”.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Tam jest polityka?

Posel Joanna Schmidt (N):

Przepraszam? Panie pośle, za chwilę będziemy dyskutować o tym jaki jest cel ustawy. Ważny jest cel ustawy.

Pojawiły się czasopisma prawicowe, propagujące idee skrajnie prawicowe. Jakie możliwości prawne mają rodzice, aby zapobiegać takim zdarzeniom. W związku z tym, nasz propozycja jest taka, aby uregulować te kwestie i to dotyczy każdej idei politycznej, panie pośle. Nasza propozycja jest taka, aby na forum Komisji rozpocząć dyskusję o tym, w jaki sposób chronić dzieci przed propagandą polityczną w naszych szkołach. Cel jest taki, żeby szkoła była wolna światopoglądowo, żeby rodzice rzeczywiście czuli się bezpieczni posyłając dzieci do szkół.

Dotyczy to również polityki. Uważam, że prowadzenie polityki historycznej przez szkoły jest obrzydliwe i niegodne i państwo doskonale wiedzą o czym mówimy. Pojawienie się akurat tych czasopism nie jest przypadkowe. Dystrybucja 4 tysięcy prenumerat została sfinansowana przez Fundację PGNiG – Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Są rozsyłane do szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych. Mają trafiać głównie do małych miasteczek i szkół wiejskich. Pojawiły się też w dużych miastach, takich jak Poznań.

Wszystko to odbywa się w ramach akcji „Rozgrzewamy polskie serca”. Patronat nad tą akcją objął minister Dawid Jackiewicz. Fundacja PGNiG angażuje się w działania na rzecz wspólnoty Polski, historii Polski. Przeczytam jakie ma cele, co Fundacja ma zapisane w statucie – poznawanie ojczystej historii i wspieranie działań kulturowo-historycznych poświęconych pamięci żołnierzy wyklętych. Trudno nie odnieść wrażenia, że cała akcja Fundacji PGNiG ma dwa cele. Pierwszym jest oczywiście kształtowanie świadomości historycznej młodzieży, która będzie budować swój patriotyzm na opowieściach o żołnierzach wyklętych i historii wiecznej walki Polski z Niemcami i Rosją, bo takie treści są w tych czasopismach.

Z drugiej strony Fundacja wspiera wydawców niezależnych, tzw. niezależnych „wSieci” i „Do Rzeczy”. Jest to informacja ogólnodostępna, że rok do roku zauważalny jest prawie pięćdziesięcioprocentowy wzrost przychodów z reklam tych czasopism. Są to czasopisma, które teraz ewidentnie wspierają idee prawicowe, stąd naszym celem jest to, żeby na posiedzeniach Komisji Edukacji zająć się problematyką, abyśmy zrobili wszystko, bo wiemy kto jest przy władzy, żeby szkoła była wolna światopoglądowo, aby rodzice mieli większy wpływ na to, do jakich treści nasze dzieci mają dostęp.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Tak.

Posel Joanna Schmidt (N):

I to z mojej strony wszystko. Nie chciałabym przedłużać. Te wszystkie uzasadnienia i treści są państwu dostępne i liczę, że zajmiemy się tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie na słowo komentarza. Myślałem, że chodzi o biuletyny partyjne i materiały propagandowe. Jeśli mówimy o ogólnie dostępnych czasopismach, to myślę, że mamy pewien problem. Pan minister, bardzo proszę, przedstawi stanowisko rządu. Bardzo proszę pana Macieja Kopcia – podsekretarza stanu w MEN.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeszcze raz przytoczę ten art. 56, czyli działalność organizacji społecznych – „W szkole i placówce mogą działać, z wyjątkiem partii i organizacji politycznych, stowarzyszenia i inne organizacje, a w szczególności organizacje harcerskie, których celem statutowym jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkoły lub placówki.

Podjęcie działalności w szkole lub placówce przez stowarzyszenie lub inną organizację, o których mowa w ust. 1, wymaga uzyskania zgody dyrektora szkoły lub placówki, wyrażonej po uprzednim uzgodnieniu warunków tej działalności oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły lub placówki i rady rodziców”.

Czyli z jednej strony warto zauważyć, że podmioty, które są wymienione w ust. 2 art. 56, a więc te, które podejmują działalność na terenie szkoły lub placówki, mogą działać za zgodą dyrektora szkoły po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły lub placówki. Natomiast jeżeli chodzi o partie i organizacje polityczne, to przepis art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty zawiera zakaz, który nie przewiduje żadnych wyjątków, czyli nie ma prawnej możliwości aby ten zakaz mógł być zniesiony decyzją lub innym działaniem np. dyrektora szkoły lub innych podmiotów działających w sferze prawa oświatowego. Zakaz działalności organizacji i partii politycznych na terenie szkół i placówek systemu oświaty ma zastosowanie do wszelkiej działalności tego typu podmiotów.

W doktrynie podkreśla się, że zakaz działalności partii i organizacji politycznych w szkole jest zakazem bezwzględnym. Szkoła w demokratycznym państwie prawnym ma być instytucją neutralną światopoglądowo i politycznie. Podkreśla się, że działalnością, o której mowa w art. 56 ust. 1, jest każda forma aktywności informowania i propagowania idei, którą podejmuje dana organizacja w stosunku do uczniów. W zaproponowanej nowelizacji ustawy o systemie oświaty projektodawcy doprecyzowują, że zakaz określony w art. 56 ust. 1 w szczególności dotyczy rozpowszechniania czasopism, które, ze względu na zawartą w nich treść, mogą służyć propagowaniu idei o charakterze politycznym. Takie kazuistyczne wskazanie formy działalności zakazanej w myśl ww. przepisu, może paradoksalnie prowadzić do zawężenia traktowania szerokiego zakazu działalności partii i organizacji w szkole i utożsamiania go wyłącznie z rozpowszechnianiem czasopism.

Jednocześnie należy wskazać, że nie ma potrzeby wprowadzania szczegółowego przepisu kompetencyjnego dla kuratora oświaty, określającego, że przestrzeganie omawianego zakazu stanowi przedmiot nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez ten organ. Przepisy art. 34 ust. 1 ustawy o systemie oświaty, dają kuratorowi oświaty wystarczające podstawy prawne do wszczęcia działań nadzorczych w szkole lub placówce. Celem nowelizacji ustawy o systemie oświaty, zawartej w druku sejmowym nr 703, zgodnie z uzasadnieniem projektu, jest uszczelnienie systemu oświaty przed nielegalną działalnością partii i organizacji politycznych w szkole.

Jednak zaproponowane rozwiązania prawne wydają się nieadekwatne do założonego celu. W ocenie rządu, obowiązujące przepisy ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, wystarczająco zabezpieczają szkoły i placówki przed wszelką działalnością partii i organizacji politycznych wykraczającą poza ramy obowiązującego prawa. Zarówno dyrektorowi szkoły, jak i kuratorowi oświaty, dają narzędzia wystarczające do ochrony uczniów i zapewnienia przez szkołę przekazywania uczniom w obiektywny sposób wiedzy na temat zasad funkcjonowania życia politycznego.

Mając powyższe na uwadze, Rada Ministrów negatywnie opiniuje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk sejmowy nr 703).

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Józef Brynkus. Potem mam zapisanego pana posła Jaskółę, Majcherczyk i potem będę zapisywać kolejnych posłów. Bardzo proszę.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz 15):

Szanowni państwo, podejrzewam, że część argumentów odbiorę moim kolegom. Na bieżąco dyskutowaliśmy projekt ustawy. Poparłbym ten projekt gdyby wprowadzono w nim jeden zapis, że zostaną wprowadzeni oficerowie polityczni, wybierani przez „Gazetę Wyborczą” i Fundację Sorosa. To nie jest ironia tylko argument natury merytorycznej.

Pani poseł Schmidt, proszę odpowiedzieć mi na jedno pytanie, czy jest prawdą, że dzwoniła pani do poznańskich szkół, prosząc dyrektorów, naciskając na to, żeby nie wysyłali uczniów na film „Smoleńsk”. W świetle tego, nie ma pani moralnego prawa nawet do tego, żeby przedstawiać taką ustawę.

Odniosę się merytorycznie do tego projektu ustawy. Przede wszystkim, proszę państwa, abstrahując od możliwości ideologizowania uczniów, to chcę wskazać, że wprowadzenie takiego zapisu ogranicza także możliwości edukacyjne. Chciałbym wspomnieć, że są pewne

przedmioty, na których wręcz konieczne jest skonfrontowanie pewnych narracji. Mówię tu choćby o historii, mówię tu o wiedzy o społeczeństwie itd. To są takie przedmioty, na których konieczne jest dokonanie konfrontacji pewnych punktów widzenia.

Gdybyśmy literalnie popatrzyli na te kwestie, które pani proponuje. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że rzeczywiście dochodzi do agitacji politycznej w szkołach. Mam przykład takiej sytuacji z miejscowości, z której pochodzę – mianowicie z Wadowic, gdzie burmistrz, pod płaszczykiem zajęć warsztatowych dla uczniów, przeprowadził nachalną agitację i podczas warsztatów na temat demokracji nie tylko obszernie omówił to (czym publicznie się chwali), jak wyglądają wady i zalety funkcjonowania tego ustroju w Polsce, ale też opowiedział o swojej pracy jako burmistrza Wadowic, przemycając, tym samym, gimnazjalistom wiedzę o samorządzie gminnym, która gimnazjalistom jest szczególnie potrzebna, co zakończył takim sformułowaniem, parafrazując wypowiedź świętego Jana Pawła II – „Nie lękajcie się, zapraszajcie, przybywajcie”.

Proszę państwa, zgadzam się z panem ministrem, że mamy dość narzędzi do tego, żeby zapobiegać agitacji politycznej w szkołach. Jeżeli dochodzi do takiej agitacji politycznej, to na pewno nie ze strony środowisk patriotycznych, nazwanych przez panią nieco ironicznie „prawicowymi”. Powiedzmy sobie szczerze, że używając słowa „prawica” deprecjonuje pani ten nurt poglądów.

Proszę państwa, Fundacja PGNiG, o której pani wspomniała, jest także sponsorem projektu „Rotmistrz Pilecki Bohater Niezwyciężony”. Czy mamy zabronić tego typu działalności? To nie jest tylko to, że będziemy mówić o wegetarianizmie, *gender studies* i to będzie...

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Panie pośle, mówmy o projekcie ustawy.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz 15):

Projekt ustawy jest fatalny. Do uwalenia. Przepraszam za to słowo, ale odpowiada ono jakości tego projektu – na pierwszym czytaniu przez Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Słowo „uwalenie” wykreślamy z protokołu. Bardzo proszę, pan poseł Jaskóła.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Może ja się odniosę, bo padło do mnie pytanie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Nie. Jest kolejność. Na razie mówią państwo posłowie, a potem wnioskodawca będzie odpowiadał. Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Jaskuła.

Poseł Tomasz Jaskóła (Kukiz 15):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, oczywiście przedstawiony projekt jest projektem absurdalnym. Jestem również praktykiem, przedsiębiorcą w branży edukacyjnej. Szanowni państwo, bardzo wiele gazet jest wykorzystywanych do nauki różnych przedmiotów, między innymi na wiedzy o społeczeństwie, i standardy maturalne zmuszają uczniów do tego, żeby czytać różnego rodzaju tygodniki, periodyki. Na maturze pojawiają się teksty z bardzo różnych gazet. Rozumiem, że bardzo często nie przeszkadzało to, kiedy kilka lat temu były teksty pana Jacka Żakowskiego z „Polityki” (bardzo cenię ten tygodnik), który porównywał czas działania PiS – lata 2005-2007 – do stanu wojennego.

Szanowni państwo, w związku z tym ten absurd zapisu zakazu dostępu czasopism blokuje m. in. zdolności uczniów do zdawania matury (choćby z wiedzy o społeczeństwie). Mam też drugą uwagę. Są organizacje, które mają charakter polityczny – jak stowarzyszenia, które prowadzą projekty edukacyjne. To jest m. in. Koliber, to są m. in. różnego rodzaju organizacje jak Centrum im. Adama Smitha, „Młodych Demokratów”, którzy robią dobre, świetne programy edukacyjne – między innymi Szkoły austriackiej i finansów, czy Akademia Nowoczesnego Patriotyzmu. Jeśli takich organizacji nie będziemy wpuszczać do szkół, to w zasadzie konsekwencje poniosą również uczniowie.

Nie będę odnosił się do tego, że żołnierze wyklęci zostali tutaj postawieni w negatywnym tego słowa znaczeniu. Rozumiem, że kogoś to boli i brat Adama Michnika, morderca stalinowski, jest lepszym bohaterem.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, bardzo proszę do rzeczy.

Poseł Tomasz Jaskóła (Kukiz 15):

Mogę zacytować – „Nowoczesna apeluje do szkół, żeby uczniowie nie chodzili na film „Smoleńsk”. Szanowni państwo, wszystkie partie traktują szkoły jak pole do działalności politycznej, bo przecież kiedy pokazywany był film „Wałęsa. Człowiek z nadziei”, to był pęd nauczycieli i dyrektorów, często zmuszanie tych dyrektorów, żeby chodzili na ten film. Teraz jest pęd, żeby chodzili na „Smoleńsk”. Ze szkoły zrobili państwo prywatne folwarki polityczne. Teraz mamy jeszcze kuratorów, którzy będą pilnować dyscypliny.

Ale czym jest apel Nowoczesnej? Nowoczesna apeluje do szkół, żeby uczniowie nie chodzili na film „Smoleńsk”. Czyż nie jest to ideologiczne wejście tej partii do szkół? To jest działalność polityczna wobec szkół, wobec tego odczepcie się wreszcie państwo od szkolnictwa, dajcie dobre programy, przeprowadźcie reformę. To będzie najlepsza projekcja. Natomiast zajmujemy się czymś, co nie ma żadnej wartości i jeszcze przeszkadza młodym ludziom w edukacji. Niech czytają różne gazety i niech sami wyciągają wnioski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o skupienie się na samym przedmiocie projektu ustawy. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Marzena Machałek.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzeczywiście trudno nie nazwać tego projektu absurdalnym – bo taki jest, ale myślę, że posłani Nowoczesnej mają w tym jakiś głęboki zamysł. Być może nie mają nawet świadomości, nie rozumieją edukacji i tego jak bardzo absurdalny jest to pomysł, choć przez ten projekt chcą pewnie realizować swój światopogląd i ideologię.

Powiem tak, że po fali krytyki w kierunku Nowoczesnej, że jej aktywność parlamentarna ograniczała się głównie do wniosków o przerwę, pojawiają się projekty ustaw, które mogą jedynie kompromitować tę partię, bo wprowadzenie zapisów, które mają spowodować ograniczenie edukacji, dostępu do periodyków, do czasopism jest niebywale. W związku z tym, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy, zmieniającego ustawę o systemie oświaty w pierwszym czytaniu. W uzasadnieniu dodam tylko tyle, że wszelkie zabezpieczenia przed działalnością polityczną, partyjną istnieją w naszym systemie prawnym, a tak naprawdę, to, co widzieliśmy, z czym pani Schmidt obnosiła się w mediach, pokazuje, że to wy chcecie ręcznie sterować szkołami i narzucać szkołom, dyrektorom, rodzicom i uczniom narzucać to na jakie filmy mają chodzić, jakie mają czytać czasopisma i jakie programy mają być realizowane.

Tak, że jeszcze raz powtarzam, że w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy po tym wniosku pozostali posłowie podtrzymują swój głos? Pani poseł Katarzyna Lubnauer, a potem pani poseł Ewa Tomaszewska.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Proszę państwa, tutaj padło mnóstwo insynuacji, natomiast zauważmy jedną rzecz. My nie proponujemy, żeby do szkół zamiast tych czasopism trafiły jakieś inne. Mamy sytuację, w której wszystkie podręczniki zanim...

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Co tam ma być?

Posel Katarzyna Lubnauer (N):

Czy ja przerywałam panu posłowi? Czy pan zgłosił się do zabrania głosu? Czy mógłby pan mi nie przerywać?

Jeżeli mamy sytuację, w której do szkół mają trafiać dowolne czasopisma tylko dlatego, że ktoś je sfinansuje – a powiedzmy, że jest dokładnie taki mechanizm, że znalazło się przedsiębiorstwo państwowe, które w ramach dofinansowania dwóch czasopism, zdecydowało się na zakup dużej ilości egzemplarzy proponowanych przez nich dodatków, to jeżeli za moment „Nie” zacznie wypuszczać jakiś magazyn historyczny, gdzie będzie przedstawiać swoją wizję historii, „Polityka” zacznie kolejny, w którym będzie przedstawiać swoją wizję historii. Pojawia się też kolejne czasopismo. Oczywiście będzie tak po dojściu do władzy, żeby mieć władzę w spółkach Skarbu Państwa, które to sfinansują. Wszystkie będą proponować kolejne czasopisma, które będą kolejnym ogólnodostępnym periodykiem w bibliotekach szkolnych, to za moment będziemy mieli taką sytuację, że nastąpi pełna ideologizacja szkoły.

Pamiętajmy o jednym, że każdy podręcznik jest recenzowany. Każdy podręcznik ktoś musi zatwierdzić. Oczywiście dzieci mają dostęp do czasopism w kioskach, kiedy rodzice zdecydują, że dadzą pieniądze na zakup tego czasopisma. Tutaj rodzice nie mają kontroli nad tym, co znajdzie się w szkole i nie mają szansę podjąć decyzji czy chcą, czy nie chcą, żeby dziecko korzystało z tego czasopisma.

Zadam panu posłowi Jaskółe takie pytanie, czy jemu akurat podobało się, że ten artykuł z „Polityki” był tematem zajęć młodzieży. Na pewno nie. Uznawał, że jest stronniczy, i że...

Posel Tomasz Jaskół (Kukiz 15):

Nie. Szanowni państwo, ja lubię pluralizm i lubię...

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, ale ja udzielam głosu.

Posel Katarzyna Lubnauer (N):

Pluralizm nie polega na tym, że jednostronnie, ze względu na to, że ktoś znajduje pieniądze, to proponuje w szkole młodzieży czasopisma zgodne z jego ideologią. Uważamy, że jeżeli podręczniki są recenzowane w celu kontroli treści, które zawierają, to również czasopisma, które są kupowane dla młodzieży, kiedy rodzice nie mają wpływu na to z jakimi treściami spotka się ich dziecko, również powinny być recenzowane.

Tak się państwo boją tych treści gender. Za chwilę okaże się, że ktoś sfinansuje tego typu czasopisma i one też będą ogólnie dostępne w szkole. W związku z tym dotyczy to wszystkich czasopism dostępnych na polskim rynku, nie tylko tych prawicowych.

Jeżeli chodzi o film „Smoleńsk” i tę akcję, to koleżanka oczywiście powie więcej. W ramach naszych telefonów do dyrekcji nie proponujemy, żeby młodzież poszła na inny film, który uważamy za słuszny. To będzie akcja ogólnopolska. Nie proponujemy, żeby młodzież poszła na ten film, który jest słuszny, tylko uważamy, że ten film jest typowym dziełem propagandowym.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska.

Posel Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Może najpierw odniosę się do kwestii formalno-prawnych. Otóż wielką zaletą prawa jest jego stabilność i o tym powinien wiedzieć każdy prawnik, a także ci, którzy zajmują się sprawami legislacyjnymi. Wobec tego, tylko wtedy kiedy z przyczyn merytorycznych konieczna jest nowelizacja jakiegoś przepisu, wtedy powinno podejmować się takie działanie. W tym wypadku kwestie te zostały w ogólny sposób zostały generalnie uregulowane w obecnym systemie prawnym i nie widzę potrzeby dokonywania korekt.

Teraz jeżeli chodzi o dwie sprawy merytoryczne, których dotyczy ustawa. Pierwsza, która wyniknęła w wypowiedzi pań posłanek-wnioskodawczyń. To jest sprawa stosunku do żołnierzy wyklętych. Czy uważają panie, że przyjęta w tej kadencji przez nasz parlament uchwała w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy wyklętych jest czymś nielegalnym? Taka postawa wobec żołnierzy wyklętych wynikałaby, dla mnie, z wypowiedzi pań.

Druga kwestia merytoryczna. Zasadnicza. Nie chciałabym, żebyśmy wracali do cenzury, co nasze państwo odczuwało przez wiele lat, z czym walczyliśmy – z monopolem informacyjnym, z blokadą możliwości druku i rozpowszechniania treści, które nie zawierają żadnych skandalicznych spraw, które wyklucza obecna regulacja prawna, ale pozwalają na wymianę różnorodnych poglądów.

Myślę, że sytuacja, w której uczniowie liceum, z których większość to już dorośli ludzie, będą ograniczani w dostępie do literatury, do czasopism, które są legalnie wydawane w naszym kraju bez żadnych ograniczeń, jest czymś nie tylko dziwnym ale przytłaczającym czasy sprzed 1989 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – to nie jest głos do pani Ewy – o zwięzłe wypowiedzi. Teraz pan poseł Jacek Protasiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protasiewicz (ED):

Dziękuję, panie przewodniczący. Słuchając wypowiedzi, konfrontuję tekst poprawki z argumentami, które padły i mam wrażenie, że są to dwie różne rzeczywistości. Jedna bardzo precyzyjnie sformułowana, mówiąca o tym, że powinien być zakaz rozpowszechniania czasopism, które ze względu na zawartą w nich treść mogą służyć propagowaniu idei o charakterze politycznym. Z drugiej strony słyszę argumenty, które charakteryzują nieczyste sumienie tych, którzy ich używają, ponieważ to jest absolutnie obiektywna, neutralna i słuszna poprawka. Czyli nic, co służy propagowaniu jakichkolwiek treści politycznych – znaki, symbole, czasopisma, zachowania – nie powinny funkcjonować na terenie szkoły, bo szkoła powinna rzeczywiście być neutralna.

W związku z powyższym chcę krótko powiedzieć – uważam, że ta poprawka jest słuszna i poprę ją z przyjemnością. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, jest tylko problem z tym, kto określałby co jest tą treścią, która może być uznana za treść polityczną. Tu mamy problem definicyjny. Teraz, bardzo proszę, pani poseł Iwona Michałek. Czy tak?

Poseł Iwona Michałek (PiS):

Nie, zrezygnowałam.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani zrezygnowała, czyli teraz pan Dariusz Piontkowski. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Pan przewodniczący wskazał na jeden z problemów, który bezpośrednio wiązałby się z w prowadzeniem tej poprawki, to znaczy kto decydowałby o tym czy czasopisma mają treści polityczne czy też nie. Projekt dotyczy tylko czasopism. Stąd pytanie do wnioskodawców dlaczego ograniczyli się jedynie do czasopism, bo przecież treści polityczne pojawiają się w gazetach codziennych, w filmach, w Internecie. Tak w zasadzie, powinni państwo ocenzurować Internet, bo tam tych treści politycznych jest zdecydowanie więcej.

Tego typu projekt ustawy byłby, delikatnie mówiąc, nieskuteczny. Mamy wrażenie, że jest on powodowany wyłącznie tym, że pojawiła się próba dotarcia z nieco innym przekazem niż ten, dotychczas obowiązujący w szkole. Nie wiem czy panie zdają sobie sprawę, ale to dyrektorzy, tak naprawdę, wraz z bibliotekarzami podejmują decyzję na temat tego, jakie czasopisma, gazety oraz wydawnictwa są zakupywane do biblioteki i czytelnicy szkolnych. Dotąd dominowały tam gazety najbardziej popularne i mające siłę przebić na rynku medialnym, a więc np. „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek” i „Polityka”. Jak rozumiem – te tytuły nie budzą żadnych państwa zastrzeżeń. Dotychczasowy stan nie budził państwa wątpliwości. Gdy pojawia się jakaś próba wprowadzenia czasopism, i to historycznych – to trzeba wyraźnie podkreślić, bo o nich panie mówiły, a nie politycznych – to panie boją się, że ten jednolity front medialny, który niestety dotychczas obowiązywał w większości szkół, może zostać złamany i zaczyna budzić wasze wątpliwości.

Jeśli chcą panie cenzurować dostęp treści politycznych w szkole, to, tak naprawdę, powinny panie zakazać kupowania jakichkolwiek wydawnictw, gazet, czasopism, fil-

mów i, przede wszystkim, odciąć szkołę od Internetu. Jeżeli tak, to jak wyobrażają sobie państwo prowadzenie takich przedmiotów jak wiedza o społeczeństwie, gdzie mówi się o aktualnym systemie politycznym i partiach politycznych, które mają różne poglądy. Wspomina się także o gazetach i czasopismach, które w jakiś sposób są ideowo związane z poszczególnymi nurtami politycznymi. W jaki sposób uczeń będzie mógł wyrobić sobie umiejętność dyskusowania, poznawania różnych poglądów i oceniania samemu, które z tych poglądów są lepsze, które gorsze, które bardziej mu odpowiadają.

Brak dostępu do literatury w ewidentny sposób utrudnia uczniom wyrobienie sobie tego typu krytycznego podejścia do treści, które oferują różne formacje polityczne, zatem chodzi tu też o różne czasopisma i różne gazety. Dlatego też ten typ ustawy wydaje się być absurdalną próbą wprowadzenia cenzury, dlatego też ten wniosek o odrzuceniu ustawy w pierwszym czytaniu jest jak najbardziej zasadny.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Już, panie pośle. Proszę państwa, wydaje mi się, że w pewnym sensie wyczerpaliśmy krąg argumentów. Nie wiem czy jest sens je powtarzać, ale oczywiście każdy ma prawo zabrać głos. Jednak możemy nie zrealizować drugiego punktu posiedzenia. Bardzo proszę, pan poseł Rafał Wójcikowski.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz 15):

Panie przewodniczący, chciałbym tylko krótko zwrócić uwagę, że nie chodzi tylko o to w jaki sposób zablokować młodzieży dostęp do czasopism internetowych, ale również do podstawowych portali internetowych, ponieważ niosą ze sobą straszną treść polityczną, która może politycznie deprawować i ukierunkowywać młodzież. W takim razie, należałoby prewencyjnie kontrolować Internet w szkołach, żeby, broń boże, młodzież nie nasiąknęła treściami tam publikowanymi. Tak samo należałoby zwrócić uwagę na patronów szkół, bo niektórzy z nich mogą mieć jakiś charakter polityczny i w tym momencie należałoby przy IPN powołać jakiś urząd... Nie, IPN jest polityczny. Przy czymś należałoby powołać urząd ds. neutralności światopoglądowej patronów szkół i dzięki temu też uniknęlibyśmy pewnego niebezpieczeństwa.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że młodzież jest przekorna i wyobrażam sobie te „bibuły” porobione przez młodzież z czasopism, które są przemycane pod ławkami. Nauczyciel łapie ich na gorącym uczynku i nie wiem co się dalej dzieje. Proszę sobie wyobrazić. Stanisław Bareja wiecznie żywy, ale dobrze. W porządku.

Jeszcze jedna rzecz. Co na to Stefan Żeromski i „Syzyfowe prace”. Chętnie zapytaliśmy go o to, ponieważ nie wyobrażam sobie, że ten kurator oświaty ma kompetencje do tego, żeby oceniać co jest polityczne, a co jest neutralne. Czy w związku z tym, ci kuratorzy powinni przejść odpowiednie szkolenia na temat neutralności światopoglądowej, na które zostaną wysłani do specjalistycznych instytutów założonych przez Fundację Batorego, albo jakąś bardziej neutralnie światopoglądowo zorganizowaną jednostkę, która za to szkolenie pobierze odpowiednie pieniądze. Nie wyobrażam sobie tego. Być może państwo mają na to odpowiedź. To są pytania do pani poseł Schmidt, na które mam nadzieję otrzymać odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedna rzecz. Jako klub Kukiz'15 dołączamy się do wniosku o odrzucenie tego wspaniałego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Co do pytania do Stefana Żeromskiego, to przypomniało mi się, że kiedyś Stefan Żeromski spotkał o świcie znajomego drukarza i spytał go, dlatego dopiero o tej porze wraca z pracy. „Jak to, panie Stefanie, całą noc drukowaliśmy dodruk pańskiej książki” – czym Żeromski bardzo się zdziwił, bo wydawca twierdził, że się nie sprzedaje. Kolejna osoba to pan poseł Lech Sprawka. Proszę bardzo.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, nie będę zadawał pytań. Stwierdzę jedynie, że pomysł jest absurdalny. Gdyby tak podchodzić do tego zagadnienia, to należałoby zlikwidować w szkołach przedmiot wiedza o społeczeństwie, historię

współczesną, wycofać znaczną część lektur (choćby wspomnianego przez pana przewodniczącego Żeromskiego), dlatego, że tam jest mnóstwo treści politycznych.

Pragnę przypomnieć posłom Nowoczesnej, że w szkołach są dorośli uczniowie, którzy mają prawa wyborcze. Na zakończenie powiem tak – niedawno w jednej z lubelskich szkół odbyłem wspólne spotkanie z panią poseł Muchą z Platformy Obywatelskiej. Rozumiem, że od tego momentu też miałbym tam zakaz wstępu. Nie wiem w jakich okolicznościach powstał ten projekt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Taki krótki głos jest bardzo mile widziany. Pan poseł Witold Czarnecki.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, mam jedno bardzo proste pytanie do autorów projektu, bo bardzo mnie interesuje, które to pisma są dopuszczalne. Chciałbym, żeby dla przykładu powiedziały mi panie co jest dopuszczalne, a co nie. Chociaż jeden przykład. Proszę o taką krótką wypowiedź.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pan poseł martwi się, że w spisie nie ma „Gazety Polskiej”, tylko są czasopisma. Teraz pani przewodnicząca Mirosława Stachowiak-Różecka.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Jest mi bardzo przykro, że autorom tego projektu umknęła jedna bardzo ważna w polskim systemie edukacji sprawa. Mianowicie rada rodziców i rada szkoły. Tak naprawdę, kwestie regulowania działalności politycznej są opisane w prawie i nie widzę powodu, żeby to poszerzać, natomiast decyzja o tym, jakie szkoła ma zamawiać czasopisma czy wydawnictwa, jest zagwarantowana prawem szkoły i rady rodziców. Państwo dobrze wiedzą, że z tą świadomością rodziców, z tym jakie mają prawa, w polskiej szkole są ciągle problemy.

Uważam, że lepiej byłoby, żebyśmy wszyscy skoncentrowali się nad tym, żeby uświadomić rodzicom, że w takich sprawach mogą się wypowiadać i mogą na to wpływać, niż osaczać tych rodziców i *de facto* odbierać im w tej propozycji prawo do takiej decyzji, bo państwo proponują, żeby o wyborze czasopism decydował kurator.

Dla mnie jest to absurd. Wzmacniamy rolę rad rodziców i rad szkoły.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos – pan poseł Andrzej Kryj. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że nie byłoby tu tej wielkiej dyskusji, gdyby podczas uzasadniania projektu ustawy nie zostały wymienione dwa tytuły konkretnych czasopism. To chyba naprawdę pokazuje, że nie chodzi o to, żeby chronić szkołę przed jakimiś nieodpowiednimi treściami politycznymi, tylko jest to przykład takich działań, które są wymierzone w konkretne czasopisma.

Powiem krótko – czytam „Sieci Historii” i nie widzę tam żadnych takich artykułów, które fałszowałyby historię, które byłyby sprzeczne z wiedzą historyczną. Państwa obawy są w tym momencie kompletnie nieuzasadnione. Przychylam się do wniosku pani przewodniczącej. Poddajmy to pod głosowanie i skończmy tę dyskusję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję, ale zanim skończymy dyskusję, prawo do odpowiedzi na pytania i ewentualne zarzuty ma pani poseł-wnioskodawca. Proszę bardzo panią poseł.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Na część pytań odpowiem razem, na część oddzielnie. Odniosę się do głosów panów i pan posłanek.

Mam takie wrażenie, że chcą państwo pisać własną wersję historii i rzeczywiście wymazać fakty. Niszczycie legendy „Solidarności”. Usuwacie ze zdjęć autorów wielkich polskich przemian, jak te, które miały miejsce w 1989 r. czy podczas wejścia Polski do NATO. Odnoszę się do tych absurdalnych zarzutów i to jest właśnie moja odpowiedź.

Wszędzie tropią państwo komunę, resortowe dzieci i doszukują się powiązań z aparatem PRL tak też należy ocenić zakup czasopism „wSieci” i „Do Rzeczy”, a dokładnie ich historycznych dodatków, dlatego że zakup jest dokonywany z pieniędzy publicznych, na rzecz jednej ze spółek Skarbu Państwa.

Po drugie, dlatego, że mam do czynienia z próbą indoktrynacji w polskiej szkole. Odnosząc się do poszczególnych pytań. Pan poseł zadał pytanie odnośnie i tutaj odpowiem. Czy prawdą jest – pan się zapytał, więc odpowiadam. Nie, dzwoniąc do dyrektorów poznańskich szkół nie naciskałam. Te rozmowy są nagrane, bo media były tam obecne. Można sobie przesłuchać. Pytałam się czy jest zamiar wyjścia zbiorowego, wycieczek szkolnych na film „Smoleńsk”. Akurat w Poznaniu sto procent odpowiedzi jest na nie. Chciałam, żeby, jeśli dojdzie do takiego wyjścia, była potem zapewniona debata. Oglądałam ten film. Uważam, że w tym filmie jest przemyciona haniebna propaganda i treści polityczne. Uważam, że jeśli jestem posłanką, to moim zadaniem jest chronić dzieci przed taką indoktrynacją w szkołach. W żadnym wypadku nie były to naciski.

Do pana posła Jaskóły. Być może poszedł pan zbyt szeroko z odczytaniem tego artykułu, ale przecież zakaz nie dotyczy organizacji, fundacji. Wspominał pan o organizacjach, o fundacjach. Ustawa nie określa żadnego zakazu działalności takich podmiotów. Chodzi o czasopisma i nie wskazujemy w ustawie treści. Po prostu, te dwa tytuły, o których wspomniałam, są finansowane przez spółki Skarbu Państwa, które zawłaszczyli państwo w ostatnich miesiącach, czego symbolem jest pan Misiewicz.

Akurat „wSieci Historii” i „Do Rzeczy. Historia” są przypadkowo finansowane z pieniędzy publicznych i dystrybuowane w szkołach. Przykładem jest też sfinansowanie przez starostę w Jarocinie biletów na „Smoleńsk”. Dwa tysiące biletów sfinansował z pieniędzy publicznych, aby dzieci poszły i obejrzały ten film.

Do pani poseł Machalek. Pani poseł, to, co pani mówi to jest manipulacja. Dlaczego wnioskuje pani, że Nowoczesna chce przemycić swój światopogląd. Przecież mówimy o neutralności. Mówimy o treściach politycznych w czasopismach skrajnie prawicowych – treściach politycznych i propagandowych. Mówimy również o czasopismach lewicowych, o wszystkich treściach ideologicznych, które są zagrożeniem dla naszych dzieci. Wiemy, że szkoła nie zawsze ma szansę przeprowadzić rzetelną debatę i nie każdy rodzic jest świadomy tego, że w domu trzeba porozmawiać na różne tematy.

Idąc tym tropem. Na pojawienie się jakich innych skrajnych czasopism pozwolimy w naszych szkołach?

Głos z sali:

„Gazeta Wyborcza”.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Do pani poseł Tomaszewskiej. Duża część pani wypowiedzi dotyczyła żołnierzy wyklętych. Niewątpliwie jest wśród nich wielu bohaterów, jak np. „Inka”. Ale też taką postacią jest „Bury” i wiele innych kontrowersyjnych postaci. Te treści dotyczące żołnierzy wyklętych musimy rzeczywiście z uwagą i z odpowiedzialnością przekazywać dzieciom. Tylko tyle.

Mówiła też pani o tym, że walczyliście o to, żeby przełamać to, co nazwała pani monopolem informacyjnym. Teraz robią państwo coś kompletnie innego. Inna jest sytuacja, więc proponuję uderzyć się w piersi. Dokładnie rozumiecie o czym mówię.

Nie pamiętam kto, ale któryś z panów posłów mówił o tym, że dyrektor i bibliotekarz decydują o zakupie czasopism. O zakupie czasopism tak, ale tutaj za pieniądze publiczne są dystrybuowane te dwa czasopisma. Są finansowane przez spółki Skarbu Państwa, które w ewidentny sposób wspierają obecną władzę i przemycają treści propagandowe.

Podkreślam, że nie dzielimy tytułów. Daję w tej chwili przykłady, ale ustawa jest na przyszłość. Nie mówimy o tym, co jest dziś, co było wczoraj. Chcemy zabezpieczyć przyszłość dzieci, neutralność światopoglądową.

Kolejne pytanie. Chyba pan poseł Wójcicki i argument z Internetem. Przecież w Internecie jest pełen dostęp. Właśnie o to chodzi, żeby było symetrycznie, panie pośle, żeby młodzież mogła wyrobić sobie swoje zdanie, a nie żeby był narzucony tylko jeden kieru-

nek. Chcemy dzieci chronić przed tym, żeby nie były zasypywane jedną ideologią polityczną, tylko żeby miały szerokie spektrum.

Pan poseł podkreślał, że w szkole są osoby dorosłe. W szkole są przede wszystkim dzieci, panie pośle.

Pan poseł Witold Czarnecki prosi o to, żebym wskazała, które czasopisma są dopuszczalne. Panie pośle, nie jesteśmy od wskazywania tego. Ustawa mówi, że szkoły mają być wolne od propagandy politycznej, że to ma być pod nadzorem kuratora. Kurator już obecnie ma szerokie spektrum narzędzi do tego, żeby wspierać szkołę, ale chodzi o to, żeby miał podstawę prawną. Panie pośle, to jest manipulacja. Ani PiS, ani PO, ani PSL, Kukiz czy Nowoczesna nie mają decydować o tym jakie treści będą dystrybuowane w polskich szkołach.

Pojawił się zarzut, że jesteśmy bardzo stronnicy, że zostały wymienione dwa tytuły czasopism. Dwa tytuły zainicjowały projekt tej ustawy, ponieważ zdarzyło się tak, że spółka Skarbu Państwa ufundowała właśnie te dwa tytuły. Dlatego zostały one wspomniane. Podkreślam, i proszę o czytanie ze zrozumieniem, że chodzi o kształtowanie otwartości, wolności od propagandy politycznej. O to, żeby dzieci w bezpieczny, symetryczny sposób mogły kształtować swój światopogląd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Były takie czasy, że żeby kupić „Tygodnik Powszechny”, trzeba było obowiązkowo kupić „Trybunę Ludu”. Wtedy kioskarski wyjmował „Tygodnik Powszechny” spod lady. Pamiętam takie czasy, myślę, że pani poseł się tego obawia, ale myślę, że lepiej napiętnować firmy, które w ten sposób – stronnictwo – opłacają pisma dla szkół, niż wprowadzać tego typu ogólny zakaz. To oczywiście jest moje zdanie. Zamykam dyskusję. Został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Ponieważ wszyscy wokół mnie stwierdzają zakończenie pierwszego czytania, więc ja także je stwierdzam.

Będziemy głosować wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Bardzo proszę o liczenie głosów.

Kto jest za wnioskiem pani przewodniczącej, czyli za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu? (24) Ja też jestem. Kto jest przeciw? (3). Kto się wstrzymał? (0). Proszę o wynik.

Sekretarz Mariusz Pawełczyk:

Dwadzieścia cztery głosy za, 3 głosy przeciw, brak głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o odrzucenie. Kto będzie posłem-sprawozdawcą? Proszę o propozycję. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam panią poseł Marzenę Machałek.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tak, pani przewodnicząca się zgadza. Dziękuję bardzo. Pani poseł-sprawozdawca została wybrana.

Przechodzimy do drugiego punktu naszego dzisiejszego posiedzenia – rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat – wypoczynek dzieci i młodzieży – nowe rozwiązania prawne. Nie ma pani minister Wargockiej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tej informacji.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo...

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę o nierozmawianie i wysłuchanie informacji.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Na podstawie nowych regulacji prawnych, tj. ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz na podstawie przepisów rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie wypoczynku dzieci i młodzieży. Przepisy ww. ustawy weszły w życie 1 kwietnia 2016 r., natomiast przepisy rozporządzenia 6 kwietnia 2016 r.

Od 1997 r. kwestie wypoczynku dzieci i młodzieży regulowały przepisy rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie warunków jakie muszą spełniać organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasad jego organizowania i nadzorowania. Po raz pierwszy zostało ono znowelizowane w 2010 r.

Znacząca zmiana realiów społecznych w okresie bez mała dwudziestolecia funkcjonowania tych regulacji i związane z tą zmianą nieprzystawanie tych rozwiązań do aktualnej sytuacji, wskazała na konieczność podjęcia nowych regulacji. Jednocześnie doświadczenie związane z kilkuletnim stosowaniem przyjętych ówczesnie rozwiązań określiło obszary koniecznych zmian. Czyli, inaczej mówiąc, jeżeli chodzi o zmianę tych przepisów, to przedstawimy te przepisy, które wprowadziły m. in. definicję wypoczynku, które na nowo określiły zasady nadzoru kuratora oświaty nad wypoczynkiem, nadzorem nad wypoczynkiem organizowanym za granicą, postępowanie osób kontrolujących, postępowanie w sytuacji zaistnienia wypadku lub innego zdarzenia stwarzającego zagrożenie dla życia lub zdrowia uczestnika wypoczynku.

Dalej – sankcje karne za organizację wypoczynku bez umieszczenia zgłoszenia wypoczynku w publicznej bazie, jak również za organizowanie wypoczynku z rażącym naruszeniem prawa. Teraz dwie kwestie. Jak pod względem prawnym zafunkcjonowały te zmiany i ewentualnie pytania, które będą dotyczyć konkretnych danych związanych z wypoczynkiem. To poproszę panią naczelnik.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Wychowania i Kształcenia Integracyjnego MEN Beata Kosiec:

Dzień dobry. Beata Kosiec. Witam państwa.

Zmian było wiele. Niektóre dość drobne, niektóre bardziej istotne. W materiale przedstawiliśmy te podstawowe. Przede wszystkim wprowadzenie definicji wypoczynku. Do tej pory taka definicja nie funkcjonowała, stąd wielu organizatorów wypoczynku nie poczuwało się do tego, że taki wypoczynek organizuje, że musi go organizować na podstawie przepisów ministra edukacji narodowej. Dostosowano przepisy dotyczące zasad pierwszeństwa w korzystaniu z wypoczynku finansowanego z budżetów wojewodów. Uwzględniono dzieci objęte pieczą zastępczą.

Dla organizatorów wypoczynku wprowadzono obowiązek pozostawiania oświadczenia o podleganiu lub niepodleganiu przepisom ustawy o usługach turystycznych. Tutaj, w ścisłej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki, które dawało sygnały, że te kwestie są nierozwiązane od kilku lat, że organizatorzy, którzy powinni rejestrować się w urzędach marszałkowskich, ponieważ wykonują działalność regulowaną, omijają te obowiązki powołując się na przepisy oświatowe.

Uproszczono kartę kwalifikacyjną uczestnika wypoczynku. Zmniejszono obowiązki, które funkcjonowały do tej pory, czyli obowiązek wpisywania przez lekarza rodzinnego stanu zdrowia dziecka, czy też opinii wychowawcy klasy o zachowaniu dziecka. Zrezygnowano z wydawania przez kuratora oświaty zaświadczenia w formie pisemnej. Przy prawie 30 tysiącach zgłoszonych wypoczynków to była nadmierna biurokracja. Pracownicy zajmowali się wydawaniem takich zaświadczeń. Obecnie w systemie funkcjonuje taka możliwość, że organizator osobiście drukuje sobie takie zaświadczenie z systemu, potwierdzające zgłoszenie do bazy i zatwierdzenie przez kuratora.

Ustalono także bardziej szczegółowe przepisy dotyczące administrowania bazą wypoczynku. Ustalono również jak długo powinna być przechowywana dokumentacja związana z wypoczynkiem. Do tej pory nadzór kuratora oświaty obejmował, przede wszystkim, wypoczynek organizowany w kraju. Ministerstwo Edukacji Narodowej spróbowało

określić także ten nadzór nad wypoczynkiem organizowanym za granicą. Uściślono obowiązki osób, które zajmują się dziećmi i młodzieżą podczas wypoczynku, czyli kierownika i wychowawcy wypoczynku. Poszerzono katalog podmiotów, które mogą organizować kursy na kierownika i wychowawcę wypoczynku o te placówki, które statutowo zajmują się takim kształceniem dorosłych.

Myślę, że najbardziej istotna miana to wprowadzenie sankcji dla osób, które organizują wypoczynek bez wymaganego zgłoszenia lub organizują go bez powiadomienia o istotnych zmianach w jego organizacji. Ile sąd przyznał organizatorom takich sankcji będziemy wiedzieć dopiero po sprawozdaniach, które nadejdą z kuratoriów oświaty po 30 września, ale dzięki temu przepisowi wprowadziliśmy narzędzie, które do tej pory nie działało, aby organizator, który unika organizowania wypoczynku zgodnie z przepisami lub też nie dostał zgody kuratora oświaty, bo nie dopełnił wszystkich przepisów, dla bezpieczeństwa dzieci nie organizował takiego wypoczynku.

W rozporządzeniu ustalono wiele szczegółowych przepisów, bo ustalono także nową delegację do wydania przez ministra edukacji narodowej rozporządzenia. Aby te wszystkie przepisy, które wprowadzono, mogły dobrze zafunkcjonować, Ministerstwo zorganizowało szkolenia dla pracowników kuratorium, aby wiedzieli jak praktycznie zajmować się obsługą bazy wypoczynku. Uruchomiło bezpośredni kontakt z Ministerstwem poprzez adres mailowy, stronę i telefon, który, tak naprawdę, działał w tym roku 24 godziny na dobę. Także kuratoria miały swoje wyznaczone strony, swoich koordynatorów i swoje adresy mailowe, na które organizatorzy mogli się zgłaszać, co bardzo ułatwiło organizatorom ewentualne wyjaśnianie nowych przepisów.

Wszelkie informacje dotyczące wypoczynku, najczęściej zadawane pytania i odpowiedzi na nie, poradnik bezpiecznego wypoczynku – to wszystko zostało zaktualizowane na specjalnie dedykowanej wypoczynkowi stronie. Między innymi upowszechniono także stanowiska Głównego Inspektora Sanitarnego w sprawie obowiązku posiadania przez kadrę zatrudnioną przy organizacji wypoczynku badań epidemiologicznych, czy też instrukcji w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla stacjonarnych obozów pod namiotami. Ta druga instrukcja uzgodniona z szerokim gronem zainteresowanych organizacją takich obozów pod namiotami.

Podam jeszcze rzeczywite liczby. W tym roku łącznie, wypoczynek letni i wypoczynek zimowy, to prawie 31 tysięcy zatwierdzonych zgłoszeń. Latem z wypoczynku skorzystało ponad milion dzieci i młodzieży. Ta liczba wzrasta z roku na rok. W tym roku latem zorganizowano 23632 wypoczynki.

Uczestnicy półkolonii to prawie 300 tysięcy dzieci. Wypoczynek organizowany w kraju to prawie 700 tysięcy dzieci. Na wypoczynek zagraniczny wyjechało w tym roku 61 tysięcy i ta liczba w porównaniu z 2015 r. spadła. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pani poseł Kluzik-Rostkowska, proszę bardzo.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie. Chciałabym tylko uściślić pewne rzeczy, bo jeśli chodzi o kwestie definicji wypoczynku, uproszczenia różnych procedur, to rozumiem, że mówimy o ustawie, która weszła w życie jeszcze w ubiegłej kadencji. To rozporządzenie, o którym państwo tu mówią, to jest rozporządzenie, które było budowane na podstawie tamtej ustawy, w związku z tym, tym podstawowym instrumentem jest ustawa z końca ubiegłej kadencji. Czy tak? Czy dobrze rozumiem?

Naczelnik Wydziału w Departamencie Wychowania i Kształcenia Integracyjnego MEN Beata Kosiec:

Tak, na początku wprowadzenia pan minister podawał te dwa akty i ustawę, która została podpisana we wrześniu 2015 r., a weszła w życie 1 kwietnia 2016 r.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł Krystyna Szumilas, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo się cieszę, że ta ustawa, która została uchwalona w poprzedniej kadencji, pod kierownictwem pani minister Kluzik-Rostkowskiej jest dobrą ustawą. Państwo też ją chwala i dobrze, że ją kontynuują, bo jest o ustawa, która ma zapewnić bezpieczeństwo dzieciom i młodzieży i bardzo się cieszę, że przez obecną ekipę w Ministerstwie Edukacji Narodowej jest ona kontynuowana.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Czy ktoś z gości? Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Przedstawiciel Rady Naczelnej Polskiej Izby Turystyki Małgorzata Karwat:

Małgorzata Karwat. Polska Izba Turystyki. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Polska Izba Turystyki brała bardzo aktywny udział przy procedowaniu tej ustawy i też bardzo cieszymy się, że będzie ona kontynuowana. Cieszę się, że Ministerstwo przedstawiło dziś tylko informacje odnośnie skutków działania tej ustawy, niemniej jednak PIT też prowadziła swoje obserwacje i analizy jak ta ustawa została wdrożona i czy są przestrzegane jej przepisy.

Niestety dostrzegliśmy pewną niespójność, która pojawiła się w zgłaszaniu wypoczynku do bazy. Chodzi o organizatorów komercyjnych i...

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bliżej mikrofonu.

Przedstawiciel Rady Naczelnej PIT Małgorzata Karwat:

Chodzi o organizatorów komercyjnych i organizatorów niekomercyjnych. Tutaj, w pierwszym punkcie zgłoszenia do bazy wypoczynku, jeżeli organizator zaznaczy, że jest „komercyjny” i „inna niż powyżej”, a powyżej jest odniesienie do art. 4 ust. 1 ustawy o usługach turystycznych, imprezy turystycznej, jeżeli zaznaczy, że organizuje wypoczynek w celu zarobkowym, ale wypoczynek ten nie stanowi imprezy turystycznej, o której mowa w art. 3 pkt 2 ustawy o turystyce, to oczywiście jest to niezgodne z prawem, dlatego że wszystkie kolonie, obozy, zimowiska są imprezą turystyczną, o której mówi art. 3 pkt 2 ustawy o usługach turystycznych.

„Impreza turystyczna – co najmniej dwie imprezy turystyczne tworzące jednolity program i objęte wspólną ceną, jeżeli usługi te obejmują nocleg i trwają ponad 24 godzinny...”. I do czego doszło. Doszło do tego, że nawet zdarzyły się biura podróży, które zgłosiły, że robią komercyjnie ale nie organizują imprezy turystycznej. Polska Izba Turystyki wyraża chęć dalszej współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, żeby pewne rzeczy tutaj sprostować, dlatego że w tym momencie ten wypoczynek jest zgłoszony nielegalnie.

Powiedziała pani tutaj, że mając na uwadze optymalizację działania nowej bazy zostały przeprowadzone szkolenia. Niemniej jednak, my – jako organizatorzy turystyki i jako PIT, która nadzoruje tę ustawę – stwierdziliśmy, że nie wszyscy pracownicy kuratorów są doinformowani, jeżeli chodzi o spójność tych dwóch ustaw, więc myślę, że należałoby się spotkać i wspólnie przeanalizować.

Poza tym nieprecyzyjne jest ujęcie „doświadczenia kierowników wypoczynku”. Organizatorzy komercyjni i niekomercyjni mieli z tym bardzo duży problem, dlatego, że nie wiemy jak udowodnić piętnaście lat doświadczenia. Te zapisy są bardzo niespójne.

Jeszcze wracając do zgłaszania wypoczynku, komercyjnego i niekomercyjnego, do bazy, bardzo istotne będzie to już najbliższą zimą i latem 2017 r., dlatego że, jak już państwo z pewnością wiedzą, wszedł Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, który obowiązuje od 9 kwietnia. Wszyscy klienci biur podróży i podmiotów, które zarobkowo organizują wypoczynek (czyli komercyjnie) podlegają pełnej ochronie. Dla nas i dla państwa baza wypoczynku jest kontrolą ile dzieci wyjechało w kraju i za granicę. Mimo tego, że w Polsce będzie obowiązywała stawka zero, to wszyscy przedsiębiorcy komercyjni będą musieli zgłaszać do Funduszu ilość dzieci, które biorą udział w wypoczynku. Stawka za wyjazd zagraniczny, w zależności od tego, gdzie jest organizowany, jest też określona w ustawie.

Prosiłabym, żebyśmy mogli dokonać tu pewnych korekt. Polska Izba Turystyki wyraża chęć udziału w pracach. Dziękuję uprzejmie. Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma innych głosów, to bardzo proszę pana ministra...Jeszcze jeden głos. Proszę bardzo. Zamykam listę.

Główny specjalista kontroli państwowej w NIK Tomasz Tokajuk:

Tomasz Tokajuk z Najwyższej Izby Kontroli. Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego.

Zauważyłem, że z naszego raportu dotyczącego bezpieczeństwa wypoczynku dzieci i młodzieży, przyjętego przez prezesa NIK 1 lipca 2015 r., wynika, że jednym z wniosków, o realizację którego prosiliśmy było to, aby wśród podmiotów, które mogą realizować kursy na kierowników i wychowawców wypoczynku, rozszerzyć ten krąg o jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Zarówno w zmienianym rozporządzeniu, jak później w zmianie w ustawie o systemie oświaty, ten krąg nie został poszerzony, mimo tego że te jednostki nieposiadające osobowości prawnej mogą być organizatorami wypoczynku.

Stąd moje pytanie skierowane do Ministerstwa, dlaczego nie ujęto tego w tych zmianach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo i proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Króciutko. Jeżeli chodzi o tę spójność przepisów prawa. Zaraz się do tego odniesiemy, i do tych wszystkich uwag, natomiast chciałbym zauważyć, że patrząc z punktu widzenia byłego kuratora oświaty, te przepisy ułatwiają w znacznym stopniu działalność kuratorów, dlatego że dla kuratoriów wypoczynku to zawsze jest ogromne wyzwanie. Czyli inaczej mówiąc, każde uporządkowanie tej sytuacji ma ogromne znaczenie. Nie wiem też czy z punktu widzenia sprawowanego przez kuratora nadzoru, znajomość wszystkich przepisów dotyczących turystyki jest możliwa. Czy nawet potrzebna.

Natomiast tam, gdzie dostrzeżemy, że są jakieś elementy niewłaściwego stosowania tych przepisów, czy, być może, nie do końca skutecznych szkoleń, to oczywiście możemy się do tego odnieść ale też takie szkolenia były prowadzone, one są prowadzone i, jak powiedziałem – tam, gdzie dostrzeglibyśmy, że była jakaś niespójność realizacji przepisów, to kuratorzy i pracownicy odpowiedzialni za wypoczynek zostaną jeszcze raz poinstruowani.

Jeśli chodzi o kwestię tego zgłoszenia do bazy organizatorów przedsięwzięć komercyjnych i niekomercyjnych. Kwestia tego jak należy rozumieć doświadczenie czy staż, jeżeli chodzi o prowadzenie takich działań, czy też tego wniosku Najwyższej Izby Kontroli, to też poproszę panią naczelnik.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Wychowania i Kształcenia Integracyjnego MEN Beata Kosiec:

Pytanie dotyczące tego, kto może być organizatorem wypoczynku. Wymiana w zgłoszeniu wypoczynku aż ośmiu pozycji miała na celu to, żeby każdy organizator mógł się odnaleźć. Szkoła i placówka może zaznaczyć w formularzu to swoje miejsce. Może to zaznaczyć przedsiębiorca, czyli osoba, która jest wpisana do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych, czyli ta, która komercyjnie prowadzi działalność turystyczną i ona ma tutaj swoje miejsce.

Następnie część dotycząca osób, które nie mogą realizować imprez turystycznych w celu zarobkowym, ponieważ nie podlegają ustawie o usługach turystycznych i nie posiadają tego wpisu do rejestru. Jest to osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej. To może być osoba fizyczna, która nie

zarejestrowała się jako komercyjne biuro podróży, ale jednocześnie nieodpłatnie organizuje wypoczynek dla dzieci. Tu także mogą być organizacje, fundacje, stowarzyszenia oraz organizacje pozarządowe.

Trzecia część to znowu jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, ale może organizować komercyjnie ale formę, która nie jest imprezą turystyczną.

Jak powiedziała tu pani prezes, imprezą turystyczną nie jest forma, która ma mniej niż dwie te działalności turystyczne. I taką formą jest półkolonia. Dlatego też możliwość organizowania półkolonii komercyjnie musiała zostać włączona do zgłoszenia wypoczynku. To jest odpowiedź na to pytanie. Dla pracowników kuratoriów oświaty był to rok dużych zmian dotyczących wypoczynku. Są służby marszałka, ministra sportu i turystyki, które jakby nad tym obszarem typowo turystycznym sprawują nadzór. Kurator oświaty w zakresie swoich przepisów oświatowych.

Jak udowodnić u kierownika wypoczynku doświadczenie? Powiem, że złagodiliśmy te przepisy, bo do tej pory to był staż pracy i udowodnić staż pracy było o wiele trudniej, bo należało mieć konkretne dokumenty. To była poprawka – jeśli dobrze pamiętam – na wniosek pana posła i w związku z nią zmieniliśmy ten zapis na „doświadczenie”. O wiele łatwiej jest udokumentować doświadczenie. To mogą być dokładnie te same dokumenty, które były wykorzystywane przy stażu, ale może to też być oświadczenie prezesa fundacji, który mówi – „Tak, pani X pracowała u nas razem z dziećmi”. Czyli jest to ułatwienie dla osób starających się o pełnienie funkcji kierownika.

Jeszcze uwaga pana z NIK-u. Zapis, który dotyczy organizatorów kursu na kierownika wypoczynku i kursu na wychowawcę wypoczynku. Wydaje nam się, że ten katalog jest w miarę wyczerpujący. Mianowicie publiczne i niepubliczne placówki doskonalenia nauczycieli, publiczne i niepubliczne placówki kształcenia ustawicznego, placówki kształcenia praktycznego oraz ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego oraz bardzo szerokie spektrum – osoby prawne, osoby fizyczne oraz instytucje rynku pracy, o których mowa w art. 6 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy prowadzące działalność edukacyjno-szkoleniową.

Wydaje nam się, że w tym obszarze kształcenia osób, które mają zajmować się dziećmi, to są podmioty, które w wystarczający sposób mogą zrealizować to zadanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Dziękuję bardzo państwu ministrom. Na tym został wyczerpany porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie. Protokół z posiedzenia będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Dziękuję bardzo.